

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnikiem miesięcznik Mk. 85.—
bez odnośnika 750.—
Na prowincji miesięcznik 900.—
Zagranicą 1200.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kroną) Mk. 125
Nekrologi " 65
zwykłe " 65
drobne za jeden wyraz " 30
Ceny ogłoszeń należy rozumiwać
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w Nr. 1 niedzieli, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu A.M.
drukują się o 10 dni później.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
a terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-73, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Koszt pojedynczy w Warszawie 30 mk. — na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dziś dn. 22 maja r. b. o godz. 5 pp na Placu Teatralnym odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Robotnicze

w sprawie zamachu reakcyjnej większości sejmowej na demokratyczny charakter ordynacji wyborczej. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Daszyński, Barlicki, Niedziałkowski, Perl, radni Jaworowski, Szpotański, tow. Szczypiorski i inni. Towarzysze, stawcie się wszyscy w pochodzie wprost z fabryk!

W. O. K. R. P. P. S.

Rewolucja w Bułgarii.

Obwołanie republiki. Sprzeczne wiadomości.

Wiedeń, 21 maja. (A. W.). — Większość dzienników serbskich donosi o wybuchu wielkich rozruchów w Bułgarii. Władze serbskie wydały zakaz przekraczania granicy serbsko-bułgarskiej.

Wiedeń, 21 maja. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi o wielkich rozruchach, które wybuchły w całej Bułgarii. Komunistyczny został udaremniony, a przerwana serbskie wydaty zakaz przekraczania granicy serbsko-bułgarskiej.

Wiadomości, jakie dziennik otrzymał z Zagrzebia, powiada, że zamach komunistyczny został udaremniony, a przerwana między Sofją a Belgradem komunikacja przywrócona.

Wiedeń, 21 maja. (PAT). — Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne do godz. 10 wieczorem nie otrzymało potwierdzenia wiadomości prywatnych, pochodzących z Zagrzebia, o niepokojach ani też o obwołaniu republiki w Bułgarii.

Bułgarskie poselstwo w Wiedniu zaprzecza tym pogłoskom, jako zupełnie nieuzasadnionym.

Wiedeń, 21 maja. (A. W.). — Z Zagrzebia donoszą do „Neue Freie Presse”, iż policji i żandarmerji udało się zlikwidować rozruchy w Sofji. Spokój przywrócono.

Wiedeń, 21 maja. (A. W.). — W sobotę wiecz. nadszedł do Belgradu pierwszy pociąg z Sofji po 24 godzinach przerwy.

Po konferencji.

LLOYD GEORGE W LONDYNIE.

Londyn, 21 maja. (PAT). Havas. — Lloyd George, który tu przybył, został powitany gorącymi oklaskami przez tłum i deputowanych, przedstawicieli koalicji.

Premier oświadczył, że niewątpliwie olbrzymia większość Francuzów pragnie pokoju. Wszyscy Francuzi, których spotkał, dali mu te same zapewnienia. Lloyd George nadmienił również, że jest przekonany, iż bolszewicy pragną pokoju, napotykają jednak na trudności ze strony fanatycznych ekstremistów. Mimo to premier sądzi, że instynkt samozachowawczy pozwoli Rosjanom przezwyciężyć rozkładowe siły.

MIN. SKIRMUNT W WIEDNIU.

Wiedeń, 21 maja. (PAT). — Z okazji jutrzejszego przjazdu ministra Skirmunta do Wiednia cała prasa wiedeńska zamieszcza artykuły poświęcone działalności polskiego ministra spraw zagranicznych, wyrażając przytem nadzieję, że odwiedziny te

przyczynią się do zacieśnienia węzłów gospodarczych między Austrią a Polską. „Neue Freie Presse” podnosząc zalety min. Skirmunta, pisze że ujawnił się one najlepiej w Genui, gdzie kilkakrotnie odegrał on rolę pośrednika i gdzie w każdej sytuacji potrafił uniknąć niebezpieczeństw. Wracając on do swego kraju z tem przeświadczeniem, że Polska zdała pomyślnie pierwszy wielki egzamin na niebezpiecznym międzynarodowym gruncie i że, mimo swojej trudnej sytuacji, w jakiej się w Genui znajdowała, należy obecnie do tych nielicznych krajów, które z Genui wracają ze zwiększonym prestiżem.

„Neues Wiener Tageblatt” stwierdza, że polityka zagraniczna, kierowana przez p. ministra Skirmunta może się poszczycić dzięki swej prostolinijności nie jednym sukcesem, który wzmacnia stanowisko Polski. Dziś można powiedzieć, że w polityce międzynarodowej nikt nie kwestionuje miejsca Polski, jako państwa równouprawnionego.

Umowa górnosłaska w Reichstagu

Berlin, 21 maja. (PAT). — Pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań polsko-niemieckich w Genewie, minister Schiffer, złożył wczoraj komisji spraw zagranicznych Reichstagu sprawozdanie o przebiegu i wyniku rokowań z przedstawicielami rządu polskiego. Umowa zawarta z delegatami polskimi prawdopodobnie we czwartek, mimo święta, rozpatrywana będzie w komisji spraw zagranicznych.

Agitacja przeciw autonomii niemieckiego G. Śląska

Katowice, 21 maja. (PAT). — Niemieckie partie nacjonalistyczno-monarchistyczne rozpoczęły agitację przeciwko autonomii dla niemieckiej części G. Śląska, tworząc dla prowadzenia tej agitacji specjalną instytucję pod tytułem „Towarzystwo dla uświadamiania w sprawie autonomii”. Prace powyższego towarzystwa zmie-

rzają do wykazania, że autonomia dla niemieckiej części G. Śląska jest niepotrzebna i że odrębna administracja kosztowałaby G. Śląsk o wiele więcej niż dotychczasowy związek z Prusami.

Wogóle w agitacji przeciwko autonomii organizacja powyższa posługuje się głównie argumentami ekonomicznymi, nie poruszając stron politycznych sprawy.

Centrala propagandy przeciwautonomicznej znajduje się w Nissie, która należy do prowincji górnośląskiej, jednakże poza obszarem plebiscytowym.

Według zdania kół kompetentnych Niemcy nie dopuszczają do wprowadzenia autonomii na G. Śląsku i będą się starali agitacją i terorem odstraszyć ludność polską od udziału w plebiscycie na rzecz autonomii, który ma się odbyć do 6 miesięcy po przejęciu G. Śląska przez Niemcy. Bandy Orgeschu już dziś straszą ludność polską nowymi gwałtami, na wypadek gdyby głosowała za autonomią.

Wrzenie w Irlandii nie ustaje

Dublin, 21 maja. (PAT). Havas. — Między Collins'em i De Valerą stanął układ. Dail Eirean zwołany zostanie niezwłocznie. Niezależnie od tego jednak akty

teroru dokonywane są w dalszym ciągu. W Ulsterze sinfeinisi zdemolowali koszary, oraz zniszczyli tor kolejowy pod miastem. Pałac lorda O'Neil został doszczętnie splądrowany. W Belfastie było 5 zabitych i 14 rannych, wyłącznie z pośród protestantów.

O jednoroczną służbę wojskową

Paryż 21 maja. (PAT). — Poseł Nessler złożył wniosek w sprawie projektu ustawy, dotyczącej służby wojskowej. Według tego projektu rząd byłby upoważniony do urlopowania przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia tych roczników, które przynajmniej od roku pełnią służbę wojskową. Przy stosowaniu powyższej ustawy przez trzy lata półtoraroczny okres służby wojskowej zmieniliby się automatycznie na jednoroczną. Po trzech latach rząd przedstawiłby Izbie projekt ustawy o jednorocznej służbie wojskowej.

Powstanie w Gruzji

Wiedeń, 21 maja. (A. W.). — „Neuer Wiener Journal” donosi w telegramie z Paryża, iż w Gruzji wybuchło powstanie. Toczą się podobno zacięte walki o Batum. Jest wielu zabitych i rannych.

Wymowa liczb.

Omawiane przez nas wydawnictwo Min. Skarbu p. t. „Długi i gwarancje Rzeczypospolitej Polskiej” stanowi źródło wielu informacji, daleko może nawet cenniejsze, aniżeli przypuszczał sam Rząd.

Zwłaszcza rozdział B) p. t. „Gwarancje udzielone spółkom i stowarzyszeniom” niezmiernie jest ciekawy z tego choćby względu, że cyfrowo ilustruje on, jakie stanowisko zajmuje Rząd wobec kapitalistów i spekulantów z jednej a ludności pracującej z drugiej strony, że więc oświeca on lepiej, niż cokolwiek innego, klasowy charakter rządów w Polsce.

Otóż w powyższym rozdziale znajdujemy wszystkiego 30 pozycji, ale jakież one wymowne.

Z tych 30 pozycji 26 obejmuje gwarancje, udzielone przez Rząd najrozmaitszym spółdzielniom nie tylko pracowników państwowych ale i innym spółdzielniom, jak np. Związek Robot. Stow. Spół. około 200,000 członków! 15 mil., lub „Społem” (przeszło 200,000 członków) pół mil. funt. szetrl., czyli około 9 milionów mk. na zakup materiałów włókienniczych w Anglii. Razem tedy w 26 pozycjach 330 milionów dla wszystkich spółdzielni obejmujących prawie ogół pracowników w państwie, setki tysięcy robotników (Z. R. S. S.) inne liczne warstwy ludności (Społem) tudzież pewne grupy kolejarzy (z wyjątkiem Centr. Zw. Spół. Kolej. o czem już pisaliśmy).

Gdybyśmy zboczyli, to zobaczymy, że

wogóle na zaopatrzenie paru milionów ludzi (licząc członków spółdzielni wraz z rodzinami), na ułatwienie im egzystencji wśród orgii drożyznianej stwarzanej przez paskarzy i spekulantów Rząd udzielił ogółem aż... 330 mil. gwarancji...

A sławetny „syndykat przekazowy banków polskich w Warszawie” otrzymał „na środki obrotowe dla przekazów syndykatu” gwarancję na 500 milionów mk...!

Ten „syndykat przekazowy” ma jak wiadomo — na podstawie bardzo niekorzystnej dla Państwa polskiego umowy — zajmować się realizacją przekazów amerykańskich, więc Rząd udzielił mu na ten cel gwarancji na pół miljarda.

Interesy tego syndykatu warte były dla Rządu 500 milionów mk., a egzystencja paru milionów ludzi tylko 300 mil.

Warto tu podkreślić, że spółdzielniom pracowników państw. (bez kolejarzy), omejującym i zaopatrującym setki tysięcy ludzi (z rodzinami) udzielił Rząd po dzień 31 grudnia 1921 r., a więc w ciągu 3 lat, wszystkiego około 200 mil. gwarancji. A chodzi tu przecież nie o ludzi średnio bodaj sytuowanych, lecz ludzi marnie płatnych cierpiących — wśród tolerowanej przez sam Rząd drożyzny — wręcz nędzę a przytem ludzi, podtrzymujących pracą swoją całą budowę państwa. Dla tych znalazło się za 3 lata aż 200 mil., i — jako specjalny dodatek — namaszczone kazania

„Długoszówki” o „powadze stanu” i obo-
wiązkach wobec „drogiej ojczyzny”.

A dla paru bankierów „robiących” w
przekazach amerykańskich i zarabiających
na tem miliony — znalazło się pół miljar-
da.

Dodajmy tu, że przeszło 170,000 kole-
jarzy zgromadzonych w C. Z. S. K. rząd po-
minął zupełnie i — jak o tem pisaliśmy —
Centr. Związkowi żadnej gwarancji ni po-
mocy, mimo uchwał komisji komunikacyj-
nej, nie udzielił, bo... nie miał funduszy.

Są w tym rozdziale inne jeszcze po-
zyty, o których osobno pisać będziemy
mianowicie:

Spółki rolne, gwarancja w wysokości
4 mil. funtów szterl., czyli 68 miliardów mk.
na to, aby paskarze rolni, dzięki pozwoleniu
na wywóz, mogli zbożem należycie pasko-
wać w kraju i zagranicą.

Związek fabrykantów przemysłu włó-
kienniczego — gwarancja 20 mil. funtów
szterl., czyli 340 miliardów mk.

A więc dwie tylko grupy kapitalistycz-
ne otrzymały ze strony Rządu gwarancje
na przeszło 400 miliardów.

Rząd daje gwarancje tak olbrzymim
pożyczkom kapitalistycznym — z wielkim
uszczerbkiem dla kredytu państwowego za
granicą.

Wszystko dla kapitalistów — nic dla
pracowników! — oto jego hasła.

Kcz.

Tragedia Gruzji.

SKUTKI NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO.

Tow. Juliusz Braunthal, szef delegacji
austriackiej, która zawiozła do Gruzji la-
dunek lekarstw jako dar robotników au-
striackich (o sposobie traktowania przez
władze bolszewickie tej delegacji pisaliśmy
już w „Robotniku”), rozpoczął w wie-
deńskiej „Arbeiter Zeitung” druk szeregu
artykułów o położeniu Gruzji pod rządami
bolszewickimi.

W pierwszym z tych artykułów Braun-
thal podaje m. in. następujące fakty: Gru-
zja, liczy około 3 milionów mieszkańców.
Z tej liczby równo szósta część, t. j. pół
milionu choruje na malarję. Dokładnej sta-
tystyki brak, jedynie o kolejarzach wiado-
mo, że trzecia część ogółu kolejarzy cierpi
na malarję, że w r. 1918 choroba ta do-
tknęła było 21,7% kolejarzy, w r. 1921
zaś 40,4%, czyli dwa razy tyle. W jednej
z dzielnic twiskich badano w styczniu i
w tym r. b. krew mieszkańców i okazało
się, że 63% zarażonych jest malarją.

Skąd pochodzi ta klęska? Otóż w Gru-
zji, gdzie jest dużo bagien, oddawna sze-
czy się zaraza malaryczna i za caratu nie-
miele czyniono, by zdrowotność kraju po-
lepszyć. Ale z chwilą ujarzżenia Gruzji
przez bolszewików, malarja przybrała cha-
rakter epidemiczny dzięki temu, że bolsze-
wicy w sposób „istotnie ruski” uspołeczni-
li apteki, rekwirując wszelkie lekarstwa, za-
braniając ludności zaopatrywać się na dro-
dze handlu prywatnego i... nie sprowadza-
jąc żadnych nowych lekarstw. Wiadomo,
że jedynym środkiem zaradczym na ma-
larję jest chinina — tego właśnie środka
zupełnie brak w Gruzji. Jest „Komisariat
Ludowy dla zdrowia”, ale niema chininy.
Jest „zato” cały szereg kurortów nowych,
w których wzniesły się mogą tylko funkcjo-
narzusz bolszewicy.

Skutek grasowania malarji jest ten, że
ludność niezwykle podatna się staje na in-
ne choroby zakaźne. Tak np. w ciągu ca-
łego roku 1912 było w Batumi 36 wypad-
ków tyfusu, podczas gdy w pierwszych
tych miesiącach r. b. było 537 wypadków.

Jednocześnie straszliwy głód, panujący
w Gruzji, drożyzna i bezrobocie tak obni-
żyły stopę życiową mieszkańców, że orga-
nizm ich łatwo ulega zaraze malarycznej.

I oto lekarze gruzińscy i wszyscy cudzo-
ziemcy, badający stosunki na miejscu —
twierdzą ze zgrozą, że jeżeli stosunki te
nie zmienią się na lepsze, to trzymiliono-
wo ludność gruzińską szazany będzie na za-
pęd w przeciągu 5 lat!

Tow. Braunthal zwraca się z gorącą
prośbą do całego świata o ratunek dla
Gruzji. Zwłaszcza niezbędna jest po-
moc lekarska w postaci chininy, której po-
trzeba ok. 7 tys. kilogramów dla walki z
malarją.

Kronika zagraniczna.

NAUKOWY KOMITET MIĘDZYNARODOWY.

Po ukończeniu w sekretarjacie Ligi Na-
rodów przez profesora O. Haleckiego od-
rębnych prac przygotowawczych, Rada Li-
gi Narodów wybrała komitet międzynarodowy
do spraw współpracy intelektualnej.
Zadaniem tego komitetu będzie między in-
nymi ułatwienie wymiany wyników badań
naukowych, oraz utrzymywanie stałego kon-
taktu pomiędzy uczonymi. Komitet ten be-
dzie się składał z następujących 12-tu
członków: 1) Banerjee, prof. ekonomii po-
łudniowej uniwersytetu w Kalkucie, 2) Berg-

son, prof. filozofii w College de France,
członek Akademii francuskiej, 3) panna
Bonneville, prof. zoologii w uniwersytecie
w Chrystianii, delegatka na zgromadzenie
Ligi Narodów, 4) de Castro, dyrektor wy-
działu medycznego uniwersytetu w Rio de
Janeiro, 5) Curie Skłodowska, prof. fizyki
na uniwersytecie paryskim, prof. honorowa
uniwersytetu warszawskiego, członkini A-
kademii medycznej w Paryżu, oraz Towar-
zystwa Naukowego w Warszawie, 6) Des-
trée, b. minister nauk i sztuk, członek
królewskiej akademii w Brukseli, 7) Ein-
stein, prof. fizyki w uniwersytecie berliń-
skim, członek akademii królewskiej w Am-
sterdamie, „Royal Society” w Londynie i
akademii nauk w Berlinie, 8) Murray, prof.
filologii greckiej w uniwersytecie oxfordz-
kim, członek Rady British Academy, oraz
delegat południowej Afryki na zgromadze-
nie Ligi Narodów, 9) de Reynold, prof. li-
teratury francuskiej w uniwersytecie w
Bernie, 10) Ruffini, prof. prawa kościelnego
w uniwersytecie w Turynie, b. minister
oświaty, wiceprzewodniczący akademii
królewskiej w Turynie, 11) de Torres
Quevedo, dyrektor laboratorium elektro-
mechanicznego w Madrycie, członek Junta
para Ampliación de Estudios. Dwaśmym
członkiem będzie niewybrany jeszcze
przedstawiciel Ameryki.

PROCES O „DOKUMENTY EISNERA”.

W Monachium odbywał się proces, który w
ciągu dwu tygodni budził powszechne zainte-
rowanie w całym Niemczech. Przed sądem stanęło
czterech redaktorów nacjonalistycznych czasopism
bawarskich: Cossmann, Osterhuber, Müller i Adel-
meier. Oskarżał Fechenbach, b. sekretarz zamor-
dowanego tow. Eisnera, b. prezydenta ministrów
w Bawarii po wybuchu rewolucji niemieckiej.

W listopadzie 1918 r. Eisner ogłosił w urzę-
dowym organie monachijskim szereg artykułów
dokumentów, mających udowodnić, że Niemcy
świadomie i celowo dążyły do wybuchu wojny
światowej. Otóż reakcja niemiecka, a zwłaszcza
bawarska za pośrednictwem służby swej prasy
oskarżyła Eisnera, że to owym artykułom zawdzię-
czyć należy, iż na konferencji pokojowej w Pary-
żu narzucono Niemcom ciężkie warunki pokojowe.
Systematycznie szczucie przeciwko Eisnerowi mia-
ło ten skutek, że padł on ofiarą rozkiełzanych
instynktów czarnosiecznych. A gdy zamordowa-
no już Eisnera prasa reakcyjna zaczęła przesła-
dować jego sekretarza Fechenbacha, przyczem
Adelmeier żądał, by i Fechenbacha zgładzono ze
świata.

Ala oprócz napaści osobistych na obu tych lu-
dzi prasa reakcyjna dowodziła, że dokumenty Eis-
nera zostały sfalszowane przez ich autora i to w
celu szkolenia Niemcom. I z tego punktu widze-
nia: czy dokumenty, podane przez Eisnera, są au-
tentyczne, czy nie — proces monachijski budził
wielkie zaciekawienie. I aczkolwiek Fechenbach
oskarżał tylko o zniesławienie osobiste, sąd jednak
z góry, przesunął sprawę na teren polityczny, po-
dejmując pytanie, czy Eisner popełnił fałszerstwo,
które ujemnie wpłynęło na warunki pokojowe dla
Niemiec i czy Fechenbach jest winien tego fałszer-
stwa.

Dwutygodniowe rozprawy, w których wzięli
udział liczni rzeczoznawcy, dyplomaci i politycy wy-
kazywały, Eisner, głęboko przekonany oświadcze-
nie, że Niemcy nie ogłoszą w całości do-
kumentów urzędowych, wyjętych z Min. Spr. Zagr.,
lecz tylko te wyjątki, które potwierdzały jego
przypuszczenia. Nie było z jego strony złej woli,
lecz przeciwnie, stawiając Niemcy pod przęgiem
winy wywołania wojny, Eisner sądził, że konfe-
rencia pokojowa uzna to za okoliczność łagodzącą.
Z drugiej jednak strony proces wydobyl na jaw
cały szereg oszustw dyplomatycznych, popełnio-
nych przez kierowników polityki niemieckiej, jak
np. to, że Hertling wiedział o ultimatum Austrii
do Serbji przed wysłaniem tegoż, ale wszystkie
placówki dyplomacji niemieckiej otrzymały roz-
kaz, aby głosiły, że Niemcy zostały zaskoczone
tym ultimatum. Prawie wszyscy świadkowie, o-
wianę o Eisnerze, podkreślali jego bezinteresow-
ność i ideowość, mimo, że byli biegunowo przeciwni
przekonań politycznych.

Ala reakcja bawarskiej i jej sądownictwo cho-
dziło o zohydzenie znienawidzonego przeciwnika
politycznego, którego sami zamordowali, oraz o
korzyść polityczną. I powiodło się jej, albowiem
sąd uniewinnił trzech oskarżonych, a czwartego
Adelmeiera, nawołującego publicznie do mordu,
skazał aż na 500 mk. grzywny. A przecież oskar-
żał tu nie Eisner, lecz Fechenbach, który był tylko
wykonawcą woli Eisnera! A teraz reakcja bawar-
ska, opierając się na wyniku procesu monachijs-
kiego, domaga się rewizji traktatu wersalskiego.

Kronika polityczna.

W związku z oświadczeniem, złożonym
w Sejmie przez p. ministra spraw we-
wnętrznych A. Kamińskiego, w trakcie dy-
skusji nad wnioskiem nagłym klubu P. S. L.
w sprawie zniesienia Pognianu dnia 16 maja
o wysłaniu specjalnej komisji do Poznania
dla zbadania winy bezczynności władz, od-
była się w niedziele dn. 21 maja konferen-
cja u p. ministra spraw wewnętrznych z
udziałem pp. dyrektorów departamentów
Ludy i Urbanowicza, oraz naczelnika wy-
działu prezydjalnego p. Kozłowskiego, ko-
mendanta głównego policji państwowej p.
Hoszkowskiego i zastępcy komendanta głów-
nego policji państwowej p. Wardeskiego.
Zdecydowany został natychmiastowy wy-
jazd do Poznania wczoraj wieczorem spe-

cialnej komisji, złożonej z naczelnika wy-
działu prezydjalnego p. Kozłowskiego i za-
stępcy komendanta głównego policji pań-
stwowej p. Wardeskiego. W Poznaniu do
składu komisji ma być powołany dyrektor
departamentu V-go Ministerjum spraw we-
wnętrznych. Ponadto na życzenia p. mini-
stra spraw wewnętrznych minister spra-
wiedliwości dał telegraficzne polecenie pro-
kuratorowi apelacyjnemu w Poznaniu
współdziałania z komisją. P. minister spraw
wewnętrznych podkreślił wagę samej spra-
wy, oraz jej zasadnicze znaczenie wobec
konieczności jaknajenergiczniejszego prze-
ciwdziałania ze strony władz wszelkim pró-
bom gwałtu w stosunku do swobodnego roz-
woju życia politycznego w państwie.

Głosy czytelników.

Skargi emerytów.

Otrzymujemy następujący list:

Do Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Żyjąc z rodzinami naszymi w niedzy, zważy-
my się z następującą prośbą do Rady Ministrów.
Ustawa emerytalna, uchwalona 28 lipca r. z. przez
Sejm, mówi, że o ile będą dane dodatki albo pod-
wyżki do pensji urzędnikom państwowym, o tyle
w tym samym stosunku procentowym mają być
dane dodatki lub podwyżki emerytom. Także do-
datki dano urzędnikom za miesiąc luty i marzec,
a emerytów pominięto milczkiem. Zwracamy się
wtedy do Rady Ministrów z prośbą o przyznanie
nam tych dodatków za miesiące luty i marzec i o
wydanie odpowiedniego rozporządzenia o wypła-
ceniu.

Wobec tego, że zwracając się osobiście do p.
prezesa Rady Ministrów napotykalmy zawsze na
nieprzezwyciężone przeszkody, zwracamy się z na-
szą prośbą za pośrednictwem prasy, a w tym wypa-
dku za pośrednictwem pisma, w którym niedoła
ludzka zawsze znajduje oddźwięk.

Emeryci. (Następują podpisy).

Warszawa, 19 maja 1922 r.

Sklepy kolonialne otwarte przez 11 godzin.

W ostatnich czasach kupcy kolonialni zaczęli
zamykać sklepy nie o godz. 6, a o 7 wieczorem,
handlując przeto 11 godzin na dobę i przeważając
nawet normy ustawy, zezwalającej na sprzedaż to-
warów w przeciągu 10 godzin!

Odbija się to naturalnie przedewszystkiem
na pracownikach. Zapytać warto, jak reaguje na
to policja, której powierzono dozór nad godzinami
czynności tych przedsiębiorstw i co na to mówią
Słowa Kupców Polskich, które zawsze tyle ma do
powiedzenia o lojalności obywatelskiej w stosu ku
do ustaw państwowych i troskliwości o dobro pra-
cowników?

W. Z.

Gdzie się podziwa słonia!

W środę, o godz. 12 m. 45 przed rzeźnikiem
Strusińskim, przy ul. Tamka 21, zebrali się spora
gromadka kobiet, które przypływały się, jak na
piknik, piknikową przez postelnicę, kładzione
obryzmie polkie słoniny.

Kobiety narzekały: „O, teraz to słonia jest,
a przedtem jej nie było. Nachował paszczą! Wy-
woła ją do Modlina dla wojska”.

Podszedłem do postelnicy przy platformie i do-
wiedziałem się, że słonia tę kupuje „Tow. Roz-
wój” do Białegostoku. Wobec tego awrótłem się
do postelniczkowej z prośbą o dokładne poinfor-
mowanie się co do kierunku wywożenia słoniny
w czasie jej braku. Obecny w sklepie kupiec po-
kazał mi dokument z blankietem „Cierzęsjańskie
Słowa. Szoł”, „Zjednoczenie”, wystawiony na nazwi-
sko (Wasiłowski) i opiewający, że p. Wasiłowski
upoważniony jest do robienia zakupów dla tego
stowarzyszenia. Kupiec oświadczył, że wywozi
słonię do Białegostoku, a zakupił ją przed dwoma
tygodniami po 880 mk.

A więc w czasie ogólnego braku mięsa i sło-
niny, niektórzy urzędnicy przechowują osie słony
słonię na „pasek”, a różne „Rozwoje” czy Zie-
duoczenia zajmują się później jej wywożeniem.

Zdźnierstwo lekarzy.

Lekarze stanowią straż przednią tych, którzy
najbardziej zwałają instytucje ubezpieczeniowe na
wypadek choroby.

Jak dalece występują oni tutaj w obronie
swoich pensyjnych interesów, świadczy chociażby
następujący przykład:

Br. Julekiewicz wezwał dra Zdźnierstwa Do-
wolnego do synu, który pociągnął blaskę wielko-
ści 10 fen. i trzeba było ją usunąć z przeyku.

Po kilku wziętych lekarzy dokonał „operacji”,
własnoręcznie „miął” dokonał, gdyż przy drwytaniu
blaszka się obsunęła i po pewnym czasie drogą
naturalną wyszła z organizmu.

Za te niezbyt wszelkie skomplikowane zabiegi,
które dużo czasu nie pochłonięły, zarówno o ile
chodzi o trwanie czynności lekarskiej, jak i czas,
zużyty na drogę (z ul. Świętokrzyskiej na Sienną
nr. 11) szanowny eskulap zażądał i otrzymał —
tylko 60 tysięcy mareczek!

„Honorarium” to czuła snop światła na spra-
wy lekarzy-paskarzy, tak namiętnie zwalczających
uspołecznione lecnictwo!

S.

Czasopisma nadesłane.

Auto, ilustrowane czasopismo sportowo-tech-
niczne. Rok I. Nr. 1. 12. V. 1922 r.

Ruch robotniczy.

7 życia nar.

C. K. W. We wtorek, d. 23 maja, o g.
6 pp. w lokalu Zw. Pól. Pos. Socj. odbędzie
się posiedzenie C. K. W. i zaproszonych to-
warzyszów.

Tow. tow. członków C. K. W. i zapro-
szonych prosimy o konieczne przybycie na
posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Komitet dzielnicy Jerozolimskiej wzy-
wa wszystkich członków dzielnicy oraz mi-
licję dzielnicy do przybycia w poniedziałek,
d. 22 maja, o godz. 5 pp. do lokalu, Chło-
dna 41, skąd dzielnica uda się pochodem
na pl. Teatralny.

Komendant Milicji P. P. S. wzywa
członków milicji ogólnej na godzinę 5 pun-
ktualnie d. 22 maja na plac Teatralny pod
filarami.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGO-
WEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S.
ZA M. LUTY 1922 R.

W miesiącu lutym Okręgowy Komitet Robo-
tniczy P. P. S. odbył 2 posiedzenia, egzekutywa
O. K. R. — 3 posiedzenia. Z wydziałów obradowa-
ły 4 razy: finansowy i kulturalno-oświatowy. Wy-
dział kulturalno-oświatowy urządził zabawę dla
dzieci, oraz zorganizował 3 odczyty higieniczne.

Wydział kobiecy odbył 1 posiedzenie. Wy-
dział kobiecy organizuje Kola kobiece na dzielni-
cach, oraz prowadzi agitację wśród kobiet, pracu-
jących w fabrykach, zapomocą masówek.

Komitety dzielnicowe odbyły 42 posiedzenia,
ogólnych zebrań na dzielnicach odbyło się 23; spe-
cjalnych zebrań kobiecych, zorganizowanych przez
Wydział kobiecy, odbyło się 2.

Okręgowy Komitet Robotniczy zorganizował
2 wiece: 2 II i 5 II. Na wiecach tych omawiano
sytuację polityczną. Przemawiali tow. tow. posła-
wie: Barlański i Czapiński oraz tow. tow. Jaworow-
ski, Dąbrowski, Szczypiorski i Zawadzki. Liczba
słuchaczy wynosiła około 600 osób.

W fabrykach urządzono w miesiącu sprawa-
zdawczy 7 masówek.

W lutym Okr. Kom. Rob. zorganizował 8 od-
czytów: „O Rosji sowieckiej” (tow. T. Długoszow-
ski); „Problem wyborczy na wsi” (tow. J. Kwa-
piński); „Rząd, Sejm i bezrobocie” (tow. Daszyń-
ski); 2 odczyty „Klasa robotnicza w walce z reak-
cją” (tow. A. Szczypiorski); „Bolszewizm” (tow.
T. Długoszowski); „Sytuacja polityczna” (tow. R.
Jaworowski); „Problem odbudowy Międzynaro-
dówki” (tow. Z. Zaremba).

W miesiącu sprawozdawczym Sekretariat Okr.
Kom. Rob. wysłał 59 listów, w tem 1 okólnik, o-
trzymał listów 10.

Oprócz tego O. K. R. wydał 15,000 odczw, o-
raz 100 sztuk afiszów o odczytach T. Długoszowskie-
go O Rosji Sowieckiej. Sprawozdanie kasowe
przedstawia się jak następuje: Przychód wynosi
mk. 1.240.214,85; saldo na m. marzec — mk.
274.901,65.

Egzekutywa, Okręgowego Komitetu Robotn-
czego odbędzie posiedzenie w d. 23 maja, we wtorek,
o godz. 5 pp.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. odbę-
dzie posiedzenie dnia 23 maja (we wtorek) o g. 7
wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Odczyt na Pradze. W środę, d. 24 maja o godz.
7 wiecz. w lokalu dzielnicy (Pruskiej, Brukowa 29,
zostanie wygłoszony odczyt „O amatorskich tea-
trach robotniczych”.

Ruch zawodowy.

PROTOKÓŁ ZEBRANIA PRACOWNIKÓW FABR. „POCISK” W REMBERTOWIE W DN. 19 B. M.

(Zebrani robotnicy fabr. „Pocisk” w dniu 19
maja stwierdzają, że prace uchwalone przez Zw.
Przem. Metalowych i zakomunikowane Zw. Robotn.
Przem. Metalowego, ul. Leszno 53, są drwinami z
poprawy bytu robotników, wobec swej niemożności
przy szalejącej drożyznie.)

System obliczania płac jest znów zamachem
na płace robotnicze, przeciwnie robotnicy pro-
testują i wzywają Sekretarjat Okręgowy Zw. Robo-
tników Przem. Metalowego do energicznego
sprzeciwu.

Przyjęcie płac przemysłowców przez Chrześci-
jański Związek jest prowokacją i zdradą robo-
tników, zakochaną też wycie dla przemysłu i kraju.

Zebrań robotnicy protestują energicznie prze-
ciw jeszcze bardziej i bezprawnie obniżonym płac-
om przez Zarząd fabr. „Pocisk”, przez zaszczenio-
nie obliczenia jeszcze gorszego, niż Związek Prze-
mysłowców.

(Zebrani żądają odpowiedzi od Zarządu fabryki,
czyżby on anulował swój sposób obliczania —
i przyjęł tymczasowo sposób Zw. Przemysłowców,
do chwili uregulowania zażądany przez Zw. Robotn.
Przem. Metal. ul. Leszno 53.

O odpowiedzi prosimy do środy włącznie, aby
umilgnąć nieporozumieniu na tem tle. W razie braku
przychylniej odpowiedzi, zebrań ponownie robotni-
cy przyjmą odpowiednią decyzję.)

Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne.

CYRK

Dzisiaj, d. c. TURNIEJU walczą: 1) Powtórne decydujące spotkanie rewanżowe: Saurer i Baganc Teodor; 2) Mikse contra Houticollon i 3) Wildman contra Leskinowicz.

Pocz. 8 m. 15. Walk o 10-ej.

Kronika.

WALKA Z PASKARSTWEM.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę wydał okólnik następującej treści:

W celu ukrócenia nielegalnego pośrednictwa w handlu artykułami spożywczymi, polecam wydanie podległym organom surowych zarządzeń, by z całą stanowczością nie dopuszczaly do wykupywania od osób, zdających na targ, artykułów żywnościowych, wieszonych na sprzedaż do miasta. Szczególniej energiczną akcją należy prowadzić w komisariatach, położonych na krańcach miasta.

Z równą surowością należy przestrzegać, by nielegalna akcja skupu nie była prowadzona przez handlarzy na samym targu przed urzędownie oznaczoną godziną jego rozpoczęcia; również należy zwalczać nielegalne pośrednictwo w handlu, prowadzone przez osoby w zupełności nieposiadające uprawnień handlowych (karty przemysłowej, patentu handlowego), albo posiadające uprawnienia, ale opiewające na innego rodzaju handel, aniżeli wykonują na targu (np. mają uprawnienia handlowe na owoce, a kupują na targu nabiał).

Winnych wyżej wspomnianego nielegalnego handlu i pośrednictwa należy pociągać do odpowiedzialności sądowej z art. 18 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. Nr. 67, poz. 449), przewidującego karę aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 50.000, lub jedną z tych kar. Protokoły sporządzane należy kierować do prokuratora Sądu Okręgowego i komunikować o nich Komisariatowi Rządu na m. st. Warszawę. (PAT).

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°, najniższa 7°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, rano chłodno.

Taryfa pocztowa do Rosji. Do delegacji polskiej do spraw repatriacji przy ul. Chmielnej 31 napływa z prowincji duża ilość niezapłaconych listów do Rosji, które zalegają, gdyż wysłano do Rosji nieofrankowane naraziłyby odbiorcę na znaczny wydatek. Delegacja podaje przeto do publicznej wiadomości, iż wobec podwyższenia w d. 19 kwietnia 1922 r. taryfy pocztowej rosyjskiej, opłata listów i kart pocztowych wysyłanych do Rosji i Ukrainy z dnem 1 maja 1922 r. wynosi (taryfa R. S. F. S. R. i taryfa polska razem): listy zwykłe za każde 15 gr. 80 mk., listy polecone 205 mk., listy polecone z dołączonymi 425 mk., karta pocztowa 40 mk., karta poczt. polecona 195 mk.

(a) **Mięso dla ludności.** Nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny w Warszawie zgromadził pewną ilość mięsa konińskiego peklowanego. Wobec braku i drożyzny mięsa wołowego, we Lwowie zwrócono się z zapytaniem, czy ludność miasta chce nabycić także mięso po cenach dość tanich.

(m) **Tramwaje linii nr. 10.** Z powodu wymiany szyn na Nowym Świecie, wagony linii nocnej Nr. 10 od dn. 22 na 23 do 25 na 26 b. m. włącznie kierowane będą w obie strony zamiast Nowym Światem i Alejami Jerozolimskimi, przez ul. Królewską i Marszałkowską.

WYPADKI.

Zatonięcie łodzi z 4-ma pasażerami. — 2 osoby utonęły; 2 — uratowane. Jeszcze nie rozpoczęło się na dobre życie sportowe na Wiśle, gdy oto już mamy do zanotowania straszny wypadek zatonięcia łodzi, przyczem w nurtach Wisły poniosło śmierć dwoje młodych istnień. Do budynku właściciela szkoły pływania i wynajmu łodzi, Tadeusza Kozłowskiego zgłosiło się przedwczoraj przed godz. 6 w. towarzystwo złożone z 4-ch osób, a mianowicie: 1) 19-letni Alfred Stegner, student politechniki; 2) 15-letnia Stefania Stegnerówna, uczennica; 3) 20-letni Edward Tschirschnitz, uczeń Wawelberga i Rotwanda; 4) 16-letnia Wanda Peszkówna, również uczennica, które wynajęły 5-osobową spacerową łódź i wypłynęły na środek Wisły. Wiosłowali Stegner i Tschirschnitz. W czasie przejażdżki zerwała się wichura, przyczem na powierzchni wody ukazały się wzburzone fale. Wobec tego towarzystwo zdecydowało się przybić do brzegu. Około godz. 6 wiecz., gdy łódź płynąc w górę Wisły, znajdowała się na środku rzeki, pomiędzy nowobudującym się mostem węzła kolejowego a mostem ks. Poniatowskiego, wiosłarze nie mogli już walczyć z falami wody i łódź stanęła w poprzek. Po chwili nadpłynął olbrzymi bałwan wody, który uderzywszy w łódź, zniósł ich formalnie z powierzchni Wisły. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Świadcami tego byli płynący przed nimi paskarze, lecz na krzyk i alarm nie zawrócili się aby ratować tonących. Również usłyszał krzyki i właściciel wynajmu łodzi, lecz nie mając nikogo z ratowników pod ręką, nie mógł pośpieszyć z pomocą. Ponieważ w miejscu katastrofy Wisła jest głęboka na wysokość człowieka normalnego wzrostu, przeto wkrótce na powierzchni Wisły ukazały się dwie postacie: Stegner oraz trzymająca się go silnie Stegnerówna. Zaczął on płynąć powoli do brzegu, co chwila pograżając się cały w wodzie. Na ratunek ich pośpieszył znajdujący się w pobliżu syn właściciela berlinki nr. 786,

Eugenjusz Iwanowski, który przy pomocy Juliana Grzywacza, piaskarza z Piekielka, uratował Stegnerów. Niespełna w 6 minut od chwili zawiadomienia przybył komisarz komisariatu wodnego, p. Feliks Kreczmer wraz z najdzielniejszymi ratownikami - policjantami, którzy natychmiast, z pomocą bosaków, zaczęli poszukiwać na dnie rzeki pozostałych uczestników tragicznej przejażdżki. Tschirschnitz i Peszkówny, lecz niestety, wzburzone fale utrudniały akcję ratowniczą trwającą bez przerwy 2 godziny. W ciągu całego dnia wczorajszego poszukiwać nie można było rozpocząć, gdyż silny wiatr powodował falowanie powierzchni rzeki. Natomiast patrol w łodziach motorowych jeździły po Wiśle, oczekując wypłynięcia topielców, lecz nadaremnie.

(m) **Domy się walą.** Jeszcze w jesieni r. ub. zarysowała się ściana frontowa w podwórzu poprzecznej oficyny domu nr. 5 przy ul. Sapiężyńskiej. Ponieważ w ostatnich dniach szpary w zarysowanej ścianie znacznie się rozszerzyły, przeto w ub. tygodniu policja usunęła wszystkie rzeczy z najbardziej zagrożonych kuchni w trzech mieszkaniach (od parteru do 2-go piętra), poczem na drzwi nałożono pieczęcie. Onegdaj około godz. 3 i pół po poł. runęła od dachu aż po parter, rujując tym sposobem kuchnię w trzech mieszkaniach i klatkę schodową. Miejsce katastrofy odpowiednio zabezpieczono i ustawiono posterunek policyjny. Lokatorzy mieszkań poprzecznej oficyny na II piętrze, nie mogą zupełnie dostać się do swego mieszkania, przeto dnie i noce spędzają na podwórzu, bądź u sąsiadów. Pozostali lokatorzy dostają się na noc do mieszkań przez okno po drabinie.

Krwawe porachunki rzeźnicze. Onegdaj wieczorem posterunkowy 13-go komisariatu, Kotarski, stojący przy zbiegu ulic Solca i Ludnej, został powiadomiony, że przed domem Nr. 26 przy ul. Solca między kilkoma mężczyznami wre walka na noże. Udawszy się na miejsce, zastał liczny tłum, przypatrujący się zbieżnej masie okrwawionych ludzi, którzy trwali jeszcze w krwawych zapachach. Walka ta trwała widocznie już dość długo, skoro tramwaje „Przysiężę” rzędem jeden za drugim, nie mogąc przejechać z powodu zapelnionej tłumem ulicy. Na widok policjanta, walka ustała. Rany liczne otrzymał rzeźniczy, pracujący w pobliskiej rzeźni: Wiktor Jasicki (Solca 20) 2 głębokie rany w głowę; Antoni Dąbrowski (Czerwonego Krzyża 4), przebito w lewym miejscu serca; Ludwik Pieczyński (Bolesł. 1), kilka ran po całym ciele. To była partia pobitych. Zwycięscami w tej walce byli również rzeźnicy Antoni Adamiec (Czerwonego Krzyża 215), Roman Ferenc (Grzybowska 68) i Apolinary Wierbiński (Solca 26). Na widok policjanta Ferenc rucił noż poza parkan rzeźni. Noż ten jednak odnotowano i pokrwawiony, jako dowód rzeczowy dołączono do sprawy. Ponieważ życiu Dąbrowskiego grozi niebezpieczeństwo, zwycięzcy zostali odesłani do więzienia śledczego, gdzie dwóch zwinionych zobowiązaniem do sprawy, zaś Ferenc, jako głównego sprawcę zadania rany Dąbrowskiemu, osadzono w więzieniu. Do walki użyto noży rzeźniczych. Walka powstała w sąsiedniej herbaciarni na tle nieporozumień o postawienie żądań podwyżek.

Teatr i Muzyka.

Wieczór kompozytorski L. M. Regowskiego. W poniedziałek, d. 22 b. m. o godz. 8 i pół odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) audycja muzyczna, poświęcona utworom instrumentalnym i wokalnemu L. M. Regowskiego.

PREMJERY W OPERETKACH.

Teatr „Nowy”: „Hallali”, operetka K. Bakony'ego i R. Bodanzky'ego. Muzyka A. Szirma'y'a. Co to jest „Hallali” i dlaczego ta operetka tak się wabi?

Jest to sobie, ot, okrzyk. A podniesiony został do godności tytułu całego „dzieła”, aby podkreślić, przynajmniej... na papierze, pełnię temperamentu, jaki miał się w sztuce wyładować. Przynajmniej takie były, widać, dobre chęci autora.

Rzeczą jest znamieną dla operetek ostatniej doby, że coraz częściej spotykamy się w nich z dosadnym wykiwaniem arystokratycznej szlagownicy wszęch krajów. Jeśli nie czyni tego odrazu autor (libretta, to wyręcza go w tem reżyser lub aktor. Przypominam świetne typy zwłaszcza p. Krzewińskiego n. p. w „Czardasze” lub w „Gwieździe filmu”. W „Hallali” ta metoda ośmieszania warstwy fizycznych i umysłowych degeneratów stała się główną osią utworu. Chodzi o to, jak to obrażony w swej ambicji mieszczanin (Henryk Werner—Redo) potrafi wystawić na dudka „dobre towarzystwo” błękitnie urodzonych, którzy dlatego właśnie uważają się za coś lepszego od niego, chociaż są jołopami i zwykłego nieokrzesanego parobka ze stajni, ubranego przez Wernera ad hoc (umyślnie w tym celu) we frak, — przez dłuższy czas uważają za zupełnie swojego; byle tytuł hrabiowski (pomysł Wernera), — a stajenne maniery uchodzą za najlepszy gatunek savoir-vivre (znajomość form towarzyskich). Pomysł dobry; realizacja akuracie, jak z tym temperamentem, co utknała na tytule.

Właściwie byłby już czas, aby miejsce „hrabiów” i „książąt” w satyrach operetkowych zajęli wielkomiejscy paskarze i nouveaux riches (nowi bogacze). Te typy są dotychczas prawie nieknięte. Frekwencja na tem tyłkoby zyskała. Ludzie lubią widzieć się w zwierciadle i myśleć sobie, że to właśnie — kto inny.

Jak się więc rzekło, autor chęci i pomysły miał dobre, niestety realizacja pozostała dużo w tyle za nimi. Muzyka nie wyszła poza granice kilku walczyków i najbanalniejszych arji. Sytuację ratowali doskonali wykonawcy miary p. Orleńskiej i tym razem b. starannie grającego p. Redo, przy pomocy pp. Jaworskiej, Rapackiego i reszty zespołu. Reżyserja mogła być pierwszą przedstawienie przygotować lepiej. Tempo gry było ospałe. Orkiestra pod kierunkiem p. Wilńskiego, grała lepiej, niż innemi razy.

Teatr Nowości. „Szał miłości”, operetka E. Földes'a, muzyka Butykay'a.

Z nazwisk widać, że dostarczycielami twórcy operetkowych od pewnego czasu są Węgrzy. I typy operetkowe — to albo wielcy książęta ro-

syjcy, albo magnaci węgierscy. Jakiś zawsze „Wielki książę” albo jakiś „hrabia” Daniel (lub Daniłło) Criaky, lub inny. W ostatniej premierze teatru „Nowości” — znaleli się obaj, reprezentowani przez pp. Waltera i Dembowskiego. Trzecią z kolei ważną postacią tej nieważnej operetki jest naturalnie „żona” W. Księcia — p. Bolska, której fatalizm polega na tem, że wcześniej znalazła kochanka, aniżeli zdążyła stać się istotną żoną swego męża; dopełniają głównego zespołu: attaché, tym razem chiński (jakiś dyplomata zawsze być musi) — p. Folański, wreszcie kwiaciarka — p. Bukojemska.

Operetka ta niewiele wyżej stoi od „Hallali”. Bądź co bądź pierwszy akt pod względem muzycznym przedstawia się interesująco: melodie, walczki zupełnie ładne, w fakturze znać staranność, instrumentacja urozmaicona. Dalsze akty, zwłaszcza koniec drugiego i trzeci — znacznie słabsze, banalniesze. Debiutująca w „Nowościach” p. Bolska nie przekracza miary przeciętnej artystki ani w śpiewie ani w grze za to zdobywa sobie sympatie młodzieścią i urzędą; może w przyszłości rozwinię się z niej wybitniejsza siła, szczególnie jeśli wystarczy na to jej mały głosik. Pp. Bukojemska, Walter i Dembowski role swoje odegrali i odśpiewali dobrze. Pocięszy był, jak zawsze p. Folański w roli chińczyka i w przedstawieniu wniósł sporą dozę humoru. Orkiestrę prowadził sprawnie p. Nawrot.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”, jutro „Eugeniusz Oniegin”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Igranie z ogniem”.

Teatr Reduta. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienia niema. Jutro „Judasza” Kaz. Tetmajera (premiera).

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kordjan”. Jutro „Grube ryby”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Hamlet”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Rękawiczki”.

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Rozkoszne cięciwa”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Szał miłości”.

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Hallali”.

Teatr Niezależny. Dziś i jutro „Od Warszawy do Genewy”.

Sport.

Zwycięstwo „Polonii” w Gdańsku.

Wynik zawodów Polonii — Gdańskie T.W. gimnastyczne 5 : 1 (2 : 1) na korzyść Polonii (PAT).

Międzynarodowe zawody piłki nożnej. Polska — Szwecja.

Zawody te odbędą się 28 b. m. w Sztokholmie. Skład reprezentacji polskiej jest następujący: Bramkarz (Wiśniewski (Wisła)), obrońcy: Klotz I (Jutrzenka), Fryc (Cracovia), pomoc: Styczeń (Cracovia), Ciekowski (Cracovia), Synowiec (Cracovia); atak: Kuchar (Pogoń), Garbela (Pogoń), Kaluza (Cracovia), Kogut (Cracovia), Szperling (Cracovia). Rezerwa: Przeworski i Stellan Leth z Warsz. Polonii.

Jak widać z powyższego w skład reprezentacji Polski wchodzi prawie wyłącznie gracze krakowscy. Będąc przed kilku dniami świadkami na meczu Polska — Węgry, do czego może doprowadzić jednostronne wystawianie graczy do reprezentacji, przypuszczaliśmy, że krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej po smut-

nem doświadczeniu, biorąc pod uwagę wyłącznie kwalifikacje poszczególnych graczy, a nie ich przynależność dzielnicową, wystawi drużynę z obojgiem najlepszych graczy wszystkich miast Polski, a nie tylko Małopolski.

Mecz Victoria Zizkov (Praga) — Korona 4—2 (2—1).

Zawody te rozegrane onegdaj, z powodu rozmołwienia boiska, na środku którego utworzyło się prawdziwe jezioro, były niezbyt ciekawe. W pierwszej połowie gry Czesi, zajmując lepszą część terenu, są więcej w ofensywie. Korona jednak, a szczególnie dobrze uosobiona jej obrona, paraliżuje częste wypadki Czechów. Pierwszy punkt zdobywają Czesi po ładnie przeprowadzonym ataku ostrym strzałem w róg bramki. W parę minut potem Korona wyrównała sytuację, a w ostatniej minucie z przedarcia się lewego łącznika, uzyskuje Victoria drugą bramkę. Stan ten trwa do pauzy. Po przerwie gra staje się więcej ożywiona. Już w 3 minucie prawy łącznik gości strzela do bramki. Bramkarz łapie piłkę za linią bramkową, wobec czego sędzia, pomimo protestów ze strony publiczności zasądza 3 gola na korzyść Victorii Zizkov. Następuje cały szereg ataków Korony, owocem czego jest zdobycie przez prawego łącznika Karasia drugiej bramki. Gra pod koniec mało ciekawa z powodu przeniesienia graczy przynosi w 53 minucie czwarty punkt Czechom. Przy rezultacie 4—2 na korzyść gości, sędzia, Przeworski, odgważdża zawody.

W drużynie czeskiej na pierwszy plan wybija się linia ataku, pomoc, a szczególnie obrona zupełnie słaba. Korona grała cały czas nadzwyczaj pracowicie i ambitnie, temu też tylko może zawdzięczać stosunkowo korzystny dla siebie rezultat. Victoria Zizkov stoi obecnie na 4 miejscu w tabeli porządkowej Czech i odniosła ona cały szereg zwycięstw nad pierwszorzędnymi drużynami polskimi w Krakowie i Lwowie nie przegrawszy ani jednego meczu.

Rapod.

Łódzki Klub Sport „Turysta” — „Warszawianka” (1—6 (0—6)).

Gra, tocząca się pod znakiem bezwzględnej przewagi „Warszawianki”, obfitowała w cały szereg strzelonych bramek, z których połowę przynajmniej bezadzielnym bramkarzem Turystów mógł z łatwością zatrzymać. Najlepszą częścią obu drużyn był atak, najsłabszą linia pomocy. „Warszawianka” jeszcze raz dowiodła powyższym rezultatem, że pomimo młodego wieku swych graczy jest jednym z najbardziej zgranych technicznie klubów w Polsce.

Akademicki Związek Sportowy — Wojskowy Klub Sportowy 4—2 (2—1).

Ostatnie zawody z cyklu rozgrywek okręgowych przyniosły niespodziewane zwycięstwo Akademikom. Gra sama wykazywała wybitną ich przewagę; atak, szczególnie w pierwszej połowie, zagrał się stale pod bramką wojskowych. W. W. K. S. uderzała w oczy chwilejność napadu; natomiast linia pomocy i obrona funkcjonowały bez zarzutu. Jest to pierwsze zwycięstwo, odniesione w tym sezonie przez Akademików, do tej bowiem pory ponosili oni same porażki. Obecnie stan mistrzostwa przedstawia się następująco: I miejsce zajmuje Polonia, drugie Warszawianka, trzecie W. T. C. „Korona”, czwarte Wojskowy Klub Sportowy, piąte Akadem. Zw. Sport.

WYPRZEDAŻ

Ceny bez konkurencji!

SUKNIE	Mk. 3.500
BLUZI	1.500
SPÓDNICE angielskie	500
KOSZULE męskie zefir.	2.500
KALESONY męskie para	1.500
SKARPEK para	250

B-cia ZANDER

88 MARSZAŁKOWSKA 88.

Do Fabryki Cykorji

poszukiwany **Majster Energiczny** z odpowiednią praktyką. Zgłoszenia skierować:

Radomska Fabryka Cykorji „Jawa” w Radomiu.

Dr. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłódna Nr 26, telefon 99-29, od 4—6.

Dr. M. Altfeld
b. st. ord. szp. Żelna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener., skóry, płciowe do g. 9 i po r. i od 5—7 pp. Panie i dzieci 4—5.

OGŁOSZENIA ŚRODNE.

A) Zegarów ściennych, zegarków, budzików. Repeteryjne tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Garniturów męskich od 10—40 tysięcy, płaszczki od 12 tysięcy. Uszyte garnitury z własnych lub powierzonych materiałów 20 tysięcy. Krucza 24 „Sklep Polski”.

Batty maszynowe, ręczne, dęty, mierzki na poczekaniu. Twarda 24.

Książki rosyjskie Nowy Świat 62 m. 10.

Mebli wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

Maszynki do mięsa oryginalne „Riba” najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

Na maszynach gruntowna nauka pisania 1000 mk. miesięcznie. Marszałkowska 143—21.

Na dokładne roboty narzędziowe potrzebni: doświadczony majster tokarski i kontroler wyrobów. Oferty kierować pod „Przemyśl” „Reklama Polska”, Jasna 10.

OBOWIA wielki wybór, ceny bardzo niskie. Hurt i detal. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Jerozolimska 19. m. 12, wprost bramy Hurtowa Wytwórnia obuwia, Sieradzki i Kisielewski.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

OKAZJI Wyprzedaż tylko przez maj, wykwintnych ubiorów męskich, okazjnie zakupionych, mało używanych, garniturów marynarkowych, żakietowych, sportowych, palt angielskich, wiosennych, letnich płciennych, oraz damskich palt kostiumów kwaterkotowych wykwintnych angielskich Taniol Warszawa-Spółka Chrześci- **WILCZA 57-2** telefon 176-91, zdemobilizowanym, studentom, studentkom, taniej.

Resolank-szeliak, Litopan-Zink-sulfidweiss najtaniej sprzedaje Poznański. Marszałkowska 72.

UBIERAJCIE SIĘ NA KREDYT u pierwszorzędnego krawca. Zyczący podają adresy swe. Poczta główna, skrzynka 23.

Zakłady mechaniczne potrzebują dokładne narzędziowe roboty. Oferty składać pod „Przemyśl”, „Reklama Polska”, Jasna 10.

500 garniturów marynarkowych sportowych najnowszych fasonów różnych wielkości z powodu zastoju w handlu wyprzedamy pojedynczo i hurtowo każdemu kto zwróci koszt uszycia, materiał otrzyma darmo. Wyprzedaż trwać będzie do 2 czerwca. Wytwórnia ubiorów męskich Sipowski i S-ka. Chmielna 49, front II p. m. 5. Tel. 242-93.